POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes
Numer : 50 cts

"LE POLONAIS EN FRANCE" — Journal hebdomadaire

Przedpłata we Francji :
Cena numeru... 50 cts
Półrocznie...... 12 fr.
Po za Francją w Europie :
Rocznie......... 48 fr.
W Ameryce :
Rocznie,......... 3 dol.

Pismo poświęcone
sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KOŚCIELNYCH

Adres Redakcji i Administracji
263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1er arr.)

Redaktor :
Dr. Henryk ŁUBIEŃSKI
Nr czeku 97067

PARYŻ — NIEDZIELA 20 LUTEGO 1927 — Rok. IV Nº 8

Troska o emigrację

«CZAS» pisze:

Mało sobie uświadamiamy, że jesteśmy narodem par excellence na emigrację. Stąd też dziwną jest rzeczą, że troską o emigrację i o politykę emigracyjną tak słabo, tak niezmiernie słabo się interesują czynniki odpowiedzialne, jak sejm, senat, rząd, a zwłaszcza mało interesuje się społeczeństwo całe. A przecież wysyłamy tak dużo wychodźców poza Polskę, że jako państwo emigracyjne stoimy w równym rzędzie z Japonją i Włochami.

Proszę zwrócić uwagę na parę liczb:

W Stanach Zjednoczonych liczymy cztery miljony Polaków, w Niemczech miljon pięćset tysięcy, w Brazylji pięćset tysięcy, we Francji 810.000, w reszcie świata miljon dwieście tysięcy. Razem ośm miljonów dziesięć tysięcy Polaków poza granicami państwa! Ostatni spis ludności w Polsce dał nam dwadzieścia ośm miljonów mieszkańców. Razem więc na całym świecie liczymy Polaków trzydzieści sześć miljonów, t. j. blizko czwarta część Polaków żyje poza swą Ojczyzną. To też w sejmie czy w senacie nietylko jedna maleńka komisja emigracyjna powinna się zajmować kwestjami emigracyjnemi, w rządzie nie mały jakiś referat czy Urząd Emigracyjny powinien stanąć do pracy, społeczeństwo całe powinno daleko żywiej niż dotąd interesować się czwartą częścią narodu swojego.

Jak zupełnie inaczej odnoszą się Włosi do swoich emigrantów. Tam też są komisje w sejmie — ale pracujące daleko wydatniej, tam także istnieje urząd emigracyjny i konsulowie, ale wyposażeni w znacznie dalej idące prerogatywy, — a poza tem na czterech uniwersytetach istnieją katedry dla kwestji emigracyjnej, istnieje instytut naukowy wyposażony w pierwszorzędne środki naukowe, istnieją bibljoteki gromadzące dzieła, broszury i czasopisma do studjów nad emigracją, społeczeństwo całe troszczy się o tych, którzy kraj opuścili, istnieje «Opera Dante» i drugie «Opera Bonomelli», które skupiają w granicach państwa włoskiego tysiące najwybitniejszych ludzi, gromadzą książki dla wychodźców, gromadzą pieniądze dla akcji ratunkowej, poruszają całe społeczeństwo troską o swoich emigrantów. Jak wobec tego wygląda akcja naszego społeczeństwa dla wychodźców, dla jednej czwartej naszego narodu? A spojrzyjmy w przyszłość! Statystyka wykazuje, że jest nas w granicach państwa dwadzieścia ośm miljonów. Wykazuje również, że rozrodczość nasza jest tego rodzaju, że w czterdziestu latach będzie nas dwa razy tyle. Ale jak wyglądać będzie wówczas ustosunkowanie grup narodowych wewnątrz kraju? Pamiętajmy o tem, że z Polski emigrują tysiącami Polacy katolicy, nie emigrują żydzi, nie emigrują prawosławni, nie emigrują Niemcy. Jeżeli w ciągu dalszym polska ludność rdzenna z powodu bezrobocia, z powodu braku chleba opuszczać będzie w tym samym stopniu granicę Ojczyzny naszej, a żydzi, prawodławni i Niemcy rozradzać się będą również w tym samym stopniu pozostając w Polsce, to jeżeli dziś na dwadzieścia ośm miljonów liczymy już około 8 miljonów mniejszości narodowych, w niedalekiej przyszłości spotkamy się z tem zjawiskiem, że Polacy w Polskiem państwie staną się mniejszością narodową! Czy więc można kroczyć w przyszłość swoją z taką samą bezmyślnością, jak dotychczas i tak mało zainteresowania ze strony społeczeństwa okazywać dla kwestji eimgracyjnej?

Ks. Szymbor
rektor Misji Polskiej we Francji.

Z POLSKI

Mowa min. reform rolnych.

Min. Ref. Roln. prof. Staniewicz w obszernem, kilkudziesięciominutowem przemówieniu w sejmie, poruszył wszystkie możliwe sprawy.

Minster zaznaczył, że istotą kwestji rolnej w Polsce jest ogromne przeludnienie wsi, a przyczyną tego jest słaby rozwój miast, co znów wypływa z niedostatecznej pojemności naszego rynku wewnętrznego.

Jeżeli chodzi o racjonalizację gospodarki drobnego rolnictwa to na czoło zagadnienia wysuwa się problem komasacji. Ale jest ona nie do pomyślenia bez jednoczesnego uzupełnenia gospodarstw karłowatych. Program komasacyjny należy związać z akcją parcelacyjną, osadniczą i emigracyjną.

Minister oświadcza, że jest wielkim entuzjastą osadnictwa, jednak, skoro ono już zostało przeprowadzone, to obowiązkiem państwa jest otoczyć je opicką i wzmocnić jego byt.

Wogóle zagadnienia reformy agrarnej ministerstwo chce rozwiązać ze stanowiska interesu ogólnego, a nie pod kątem interesów jednostki, ani grupy społecznej. Głównie się to ma stać przez ustawodawstwa, a więc tworzenie dobrych ustaw, dalej zapomocą dopowiedniej polityki personalnej — minister nie jest całkowicie odpowiedzialny za działalność tego banku, gdyż ma on trzech gospodarzy: ministra Rolnictwa, Reform Rolnych i Skarbu.

Przebudowa ustroju rolnego może się odbyć w drodze rewolucji lub ewolucji. Zdrowy instynkt narodu polskiego i tych, których z nami los połączył, skłania go ku drodze ewolucyjnej. Tempo może być słabsze lub silniejsze. Rzecz cała zależy: od dobrych ustaw, od właściwych ludzi, od pieniędzy. Oczywiście musi to potrwać szereg lat.

KAZANIE NA SZEŚĆDZIESIĄTNICĘ

(Ewangelia według św. Łuk. VIII. w 4-15).

W on czas, gdy się wielka rzesza schodziła, i z miast kwapili się do Jezusa, rzekł przez podobieństwo : Wyszedł który sieje siać nasienie swoje. A gdy siał, jedno upadło podle drogi, i podeptane, jest ; a ptacy niebiescy podziobali je. A drugie upadło na opokę; a wszedłszy uschło, iż nie miało wilgotności. A drugie padło między ciernie; a społem wszedłszy ciernie zadusiło je. A drugie padło na ziemię dobrą ; a wszedłszy, uczyniło owoc stokrotny. To mówiąc wołał : Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. I pytali go uczniowie jego, coby to za podobieństwo było. Którym on rzekł : Wam dano jest wiedzieć tajemnice królestwa Bożego, a innym przez podobieństwa, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli. Jest tedy to podobieństwo : Nasienie jest słowo Boże. A którzy podle drogi, ci są, którzy słuchają ; potem przychodzi djabeł, i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy nie byli zbawieni. Bo którzy na opokę, którzy gdy usłyszą z weselem przyjmują słowo ; a ci korzenia nie mają, którzy do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują. A które padło między ciernie, ci są, którzy usłyszeli, a od troskania i bogactw, i rozkoszy żywota odszedłszy bywają zaduszeni i nie przynoszą owocu. A które na ziemię dobrą, ci są, którzy dobrem a wybornem sercem usłyszawszy słowo zatrzymują i owoc przynoszą w cierpliwości.

Przypowieść dzisiejszej Ewangelji św. wytłómaczył nam sam P. Jezus, bo chciał, aby wszyscy jak najlepiej zrozumieli znaczenie słowa Bożego. Ludzie skłonni są do słuchania różnych nowinek, plotek, rozmów gorszących, jednem słowem wszystkiego, co nie kształci rozumu i nie uszlachetnia serca, ale tylko zaspakaja ciekawość i karmi namiętność. Przecież człowiek stworzony do wyższych celów. Prócz ciała ma również i duszę, która także spragniona jest pokarmu, a dusza karmi się tylko prawdą Bożą. Jeśli obowiązani jesteśmy do pracy nad duszą, jak wykazano w ostatniem kazaniu, to z tąsamą pilnością winniśmy jak najgruntowniej poznawać prawdę Bożą, aby nigdy nie brakło posiłku duszy naszej. Czy wszyscy to dobrze rozumieją? Niestety, znajdujemy niekiedy ludzi na wysokich stanowiskach państwowych, niby wykształconych, ale w rzeczach wiary są największymi ignorantami, nieukami. Wśród wychodźtwa polskiego znajdziemy ludzi prostych, dobrych, którzy znakomicie znają i rozumieją prawdy Boże; oni się nie wstydzą katechizmu. Ale znajdziecie i takich półmędrków, którym się zdaje, że wszystkie rozumy posiedli, a o zasadniczych prawdach wiary pojęcia nie mają. Zdarza się często, że tacy w sprawach religijnych bardzo dużo rozprawiają, czy to w ciasnem kółku, czy nawet na wiecach publicznych, ale po to tylko, by te prawdy zwalczać. Wiecie dobrze, że człowiek ciężko chory nie przyjmuje pokarmów, choćby one były najwyszukańsze. Są i tacy, którzy nawet lekarstwa przyjmować nie chcą. Otóż chorymi na duszy i to bardzo ciężko są ci, którzy słowem Bożem gardzą i nic o niem słyszeć nie chcą, choć to dla nich lekarstwo duszy; bo słowo Boże jest również środkiem zbawienia.

2. Bóg również do nas przemawia. Najpierw przemówił sam do całej ludzkości, dając nam religię objawioną. Przemawiał następnie przez patrjarchów, proroków, a w końcu przez Syna Swego Jezusa Chrystusa. Wszystkie te prawdy podane nam przez Boga są zawarte w Piśmie św., a Kościół katolicki czuwa nad ich czystością i nieomylnie je tłomaczy.

Dalej przemawia do nas Bóg przez kapłanów. Oni z urzędu swego głoszą słowo Boże. O tem pamiętać powinniśmy, że kapłan odprawiający mszę św. przemawia w imieniu ludzi do Boga, a ilekroć głosi kazanie, to w imieniu Boga mówi do ludzi. Jest obowiązkiem kapłana głosić czystą naukę Jezusa Chrystusa, tłómaczyć prawdy Boże i w imię tych prawd nawoływać do zachowania wszystkiego, czego Bóg od nas żąda. Ale również jest obowiązkiem wiernych słuchać z uwagą i należytą czcią słowa Bożego i stosować się do niego w życiu codziennem. Pewno, że większość wychodźtwa naszego pozbawiona jest żywego słowa Bożego, dlatego też z obowiązku powinno czytać takie gazety, które podawają mu w prosty i przystępny sposób słowo Boże, albo też przeczytać jakąś książkę duchowną, która będzie może jedynym pokarmem dla duszy.

Wreszcie przemawia do nas Bóg przez głos sumienia. Ileż to razy słyszeliśmy nawoływanie Boże, aby porzucić złą okazję, aby zaniechać grzechu, albo, by przebaczyć drugim, by nie opuszczać mszy św. i t. d. Krótko sumienie nam mówiło, byśmy się odwrócili od złego, a pełnili dobre uczynki. Głos sumienia to głos Boży. Czy my go zawsze słyszymy? Niestety u wielu ludzi sumienie już zatwardziałe, namiętność i życie hulaszcze przytłumia głos Boży. Ale robak sumienia nie umiera; on już za życia dręczy ludzi. Szczęśliwi ci, którzy przed śmiercią usłuchają jeszcze głosu sumienia i policzą się z niem, ale biada takim, jeśli ten robak gryźć ich będzie wiecznie, a udręki sumienia to jedna z kar piekielnych.

3. Wśród ciężkich warunków życia emigracyjnego jedyną dla nas pociechą będzie słowo Boże i spokojne sumienie. O jedno i drugie dbajmy przedewszystkiem. Rodzice niech pamiętają, aby dzieci ich zawczasu poznały prawdy Boże, aby niemi kierowały się w życiu. Sami uczyć winni katechizmu w domu i domagać się dla dobra swych dzieci nauki katechizmu w szkole. Młoda rola serc dziecięcych chętnie przyjmie zdrowe ziarno nauki Bożej. I taka dziecina wcześnie młode swoje serce złoży w ofierze Bogu, a nie będzie mu zostawiać zwiędłego liścia starości. Nie dajmy się bałamucić hasłem bezwyznaniowców — precz z religją w szkole — ale raczej pamiętajmy o przestrodze Sienkiewicza, że «szkoła bez religji wychowuje kanalje». Sienkiewicz to przecież nie przeciętny człowiek.

Niech serca wychodźców Polskich będą zawsze dobrą ziemią, by ziarno słowa Bożego, w jakiejkolwie formie tam padnie, wydało owoc stokrotny.

X. L. M.

Wykrycie nowej wielkiej organizacji szpiegowskiej na Wileńszczyźnie.

Wspólnemi siłami władz wojskowych i cywilnych udało się zdemaskować wielką organizację szpiegowską na terenach ziem wschodnich, która obejmowała głównie sieci łączności i dyslokacje wojsk województw północnych. Organizacja ta kierowana była bezpośrednio z Mińska przez tamtejsze G. P. U., jak dowodzą tego wykryte dokumenty. Organizacja była zaopatrzona obficie w pieniądze i obejmowała szerokie kręgi, posiadając swe komórki organizacyjne w wojsku, na kolejach i po powiatach.

Zadaniem organizacji było dostarczać wrogowi danych o zdolności naszych kolei do transportu wojsk w czasie mobilizacji, o urządzeniach technicznych węzłów kolejowych, umocnieniach obronnych na ziemiach wschodnich i t. p.

Wykryta afera wiąże się z ujawnioną we wrześniu 1926 głośną sprawę Szyczewskiego, urzędnika kolejowego.

Wręce władz wojskowych wpadł bardzo bogaty materjał, na podstawie którego dokonano dotychczas aresztowania 16 osób, w tem 11 cywilnych i 5 wojskowych. Z pośród osób cywilnych jest 3 urzędników kolejowych. U aresztowanych znaleziono broń nielegalną, dowodzącą, iż organizacja prócz zadań szpiegowskich miała na celu organizację band dywersyjnych.

Dleszą akcję śledczą prowadzą władze wojskowe.

Prześladowania na Litwie.

Rząd litewski rozpoczął nową serję prześladowań organizacyj polskich. Największy impet prześladowań zwrócony jest przeciwko organizacjom oświatowym. Zamknięte zotały przez policję kursy wieczorowe dla dorosłych w szkole początkowej polskiej w Piwoszunach oraz kilka polskich szkół początkowych. W polskiej szkole powiatowej w Kiejdanach dokonano rewizji pod osobistem kierownictwem komendanta wojennego w towarzystwie urzędnika policji politycznej.

Polska flota.

Stan posiadania państwowego przedsiębiorstwa «Żegluga Polska» powiększy się niebawem o nowy duży o-

kręt handlowy. Mianowicie władze wojskowe mają przekazać przedsiębiorstwu Ż. P. wielki transportowiec «Warta». Jest to okręt o pojemności 4.000 ton, który używany był dotychczas do przewozu materjałów wojennych z Francji do Polski. Obecnie znajduje się w stoczni gdańskiej, gdzie przechodzi pewien remont. Łącznie więc z 5 ostatnio zakupionemi okrętami handlowemi we Francji tonaż Ż. P. powiększy się do 19.000 ton.

Śmierć biskupa włocławskiego

Wieczorem dnia 11 bm. zmarł biskup włocławski ks. dr. Stanisław Zdzitowiecki, w 71-szym roku życia.

Formalności konieczne przy przewożeniu bagażu do Polski

"Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu komunikuje, że osoby przesiedlające się z Francji do Polski i zabierające ze sobą przedmioty używane, meble, rowery, maszyny do szycia i t. p., winny sporządzić ich dokładny spis, potwierdzić go w najbliższym Komisarjacie Policji i następnie głosić we właściwym Konsulacie Polskim do uwierzytelnienia.

Zaświadczenia celne wydawane dotychczas bezpośrednio przez Konsulat przy opuszczaniu Francji, zostają z chwilą ukazania się niniejszego Komunikatu zniesione.''

NASZE DŁUGI WEWNĘTRZNE I ZAGR.

« Monitor Polski » w Nrze 16 br. podaje wykaz długów państwa i przez państwo przyjętych gwarancyj finansowych w dniu 1 stycznia 1927.

Długi wewnętrzne państwa oprocentowane wynoszą : w markach polskich 9.348.629.204, w złotych 120.539.554, we frankach złotych 43.002.440, w dolarach 4.332.515.

Na długi gotówkowe przypada rachunek bezprocentowy kredytu skarbu państwa w Banku Polskim 25.000.000 złotych.

Długi w obligacjach obejmują zadłużenie skarbu państwa w Banku gospodarstwa krajowego w 8-procentowych obligacjach komunalnych w złocie Banku gospodarstwa krajowego w sumie 24.185.754.50 zł.

Długi zagraniczne : w Ameryce 231.207.448.70 dol. ; we Francji skonsolidowane wobec rządu francuskiego i wobec instytucyj prywatnych 1.048 miljonów 247.960.25 franków ; w Anglji 4.836.974.21 funtów ; we Włoszech 454.835.550 lirów ; w Holandij 8 miljonów 609.708.35 florenów ; w Norwegji 20.015.200 koron norw. i 1.447.100 funtów szt. W Danji 423.550 koron duńskich ; w Szwecji 6.256.300 koron szwedzkich ; w Szwajcarji 88.650 fr. szw. — Powstałe z tytułu wykonania protokółu insbruckiego 66.618.779 florenów austr. i 22.194.662 koron złotych.

Obieg bilonu w dniu 31 grudnia 1926 r. wynosił : w monetach zdawkowych 169.947.745 zł ; w biletach zdawkowych 289.509.324 zł. Razem 459.547.069 złotych.

Centralny Komitet przeciw oszczerstwom

POTĘPIENIE PRZEZ ROBOTNIKÓW INTELIGENCJI UDAJĄCEJ OBROŃCÓW LUDU

Wielce Szanowna Redakcjo!

Uprzejmie prosimy o łaskawe wydrukowanie naszej odpowiedzi na napaść dwóch radykalnych dzienników, «Głosu Wychodźcy» i «Polonji» na dopiero co utworzoną instytucję robotniczą t. j. Komitet Centralny.

Łączymy wyrazy wysokiego poważania,
za tymcz. Zarząd Komitetu Centralnego.

Od czasu przekształcenia Rady Naczelnej na Komitet Centralny w prasie radykalnej («Głos Wychodźcy» i «Polonji»- ukazały się artykuły tchnące jadem nienawiści i kłamstwa.

Każda krytyka rzeczowa przyczynia się do udoskonalenia przedmiotu, do postępu. Jest ona wprost konieczna w każdej prasie.

Lecz do czego dążą różne drwiny nietylko z nowoutworzonej instytucji, lecz przedewszystkiem z osob, które swą pracą bezinteresowną poświęcają się dla dobra ogółu? Jest to praca wroga interesom robotniczym, bo odciągająca ich od jedności.

A krytyka tych rozbijaczy naszej emigracji jest tylko głosem demagogów, obieżyświatów, ciągnących, jak sępy za robotnikiem.

Udają oni gorliwych opiekunów emigranta, gdy tymczasem są tylko polipem, wyrastającym na zdrowym organizmie i wyżerającym jego pokarm.

My mamy swoich przewodników, którzy wyszli z nas i dla nas z całem poświęceniem się pracują. Tyle warchołom z międzynarodówki, którzy dla MOLOCHA czerwonego gotowi są poświęcić swych braci.

A teraz słówko dla ogółu. Centralny Komitet ma za zadanie skupienie całej emigracji bez względu na przekonania polityczne w jeden organizm celem łatwiejszej obrony swych najżywotniejszych interesów: byt materjalny i zachowanie swej kultury rodzimej.

Komitet Centralny, utworzony ze wszystkich warstw społecznych będzie miał wtedy prawo występować wszędzie w imieniu ogółu.

Do dziś było tak, iż tylko sprytniejsze organizacje radykalne mianowały się opiekunami wychodźtwa i na konto biorą różne zapomogi czy to oficjalne czy też prywatne z Polski.... Lecz, czyż ogół korzystał z tych zapomóg? Bynajmniej. Jednostki żerują tylko w instytucjach, które są stworzone nibyto dla dobra ogółu. Instytucje te prowadzone są bez rzeczywistej kotroli i zawsze z deficytem.

Czas już jest, by emigrant rozpoczął opiekę nad sobą samodzilenie, bez pomocy malowanych na czerwono demokratów. Sądzimy, że emigrant już dorósł na tyle, by sam za siebie mówić i sam sobą rządzić.

A samozwańczy opiekunowie niech wrócą sobie tam, skąd przyszli. Niech idą do swego raju czerwonego, a nam dadzą nareszcie spokój.

Tymczasowy Zarząd Komitetu Centralnego ;
sekr. Zbierski, prez. Szambelańczyk
skarb. Jan Zimny

ZEBRANIE OKRĘGU I ZW. TOW. K.

Zarząd Okręgu I podaje do wiadomości, iż roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 20 lutego 1927 o godzinie 11-ej przed połud. w salce patronażu obok kościoła w *Monceau -les- Mines*.

Porządek dzienny zostanie na zebraniu opublikowany i zaznaczamy, iż bardzo poważne kwestje poruszane będą — ku polepszeniu aktywności Okręgu I.

Uprasza się towarzystwa, by zechciały wypełnić i nadesłać kwestjonarjusze przesłane im przez zarząd.

Za Zarząd Okręgu I
Stanisław Chełmiński, sekr.

Odczyt

W niedzielę dn. 20-go lutego b. r. punktualnie o godz. 4-ej po południu, w sali Hotel des Sociétés Savantes, 28, rue Serpente (Métro St. Michel lub Odéon) staraniem Tow. Pracy Społ.- Kulturalnej odbędzie się odczyt p. Ruszczyńskiej pod tytułem «POLACY W WESTFALJI» (kartka z historji wychodźtwa. Wejście 1 fr.

OPIEKA DUSZPASTERSKA W SOISSONS

Od dnia 2 lutego zamieszkał w Soissons Ksiądz polski. Jest nim X. Bieniasz. Bedzie objeżdżał całą djecezję Soissons t. j. departament Aisne. Polacy z całej okolicy mogą do niego się udawać w sprawach duszpasterskich.

X. Juljan Unszlicht.

Duszpasterstwo wśród emigracji (2)

W Vincy.

Natomiast wielu innych Polaków nie należących do wesela było na mojem zebraniu wieczorem w kościele i przystąpiło do spowiedzi. Na mszy św. wszyscy byli za wyjątkiem wesela, co wywołało krytykę, no ale nie trzeba być zbyt surowym dla ludzi, którzy już od szeregu lat wyczekiwali z utęsknieniem wyjścia z podobnego położenia. Gdy się pytałem Kraszemikowa dlaczego opuścił pierwszą swą mszę św. w niedzielę, odpowiedział, iż ma Polaków u siebie od samego rana i musi z niemi się « bratać » (t. j. pić), na znak wejścia do narodu polskiego. Pragnie on, jak i jego żona, aby otrzymał obywatelstwo polskie : przyjął dziecko swej żony na swe imię, przeszedł na katolicyzm, jest Polakiem, kupił sobie gdzieś na Pomorzu kawał ziemi, którą chciałby uprawiać już jako obywatel polski. Przyrzekłem mu, iż się tem zajmę nawołując go do wytrwałości w wierze.

Z Vincy w niedzielę popołudniu ruszyłem do Le Plessis Placy, aby tam mieć małą misję dla Polaków miejscowych. Lecz ci, podobno obrażeni, że byłem rano w Vincy zupełnie mnie zbojkotowali, pomimo iż wiedzieli o moim przyjeździe i że mogli przyjść, poprzednio zaś chętnie przychodzili. Niech to im Bóg wybaczy. Przyjadę do nich kiedyś w niedzielę, ale polacy, powinni zrozumieć, iż są tylko 52 niedziele w roku, natomiast jest przynajmniej setka miejscowości z Polakami do objazdów i że daru bilokacji nie posiadam.

Melun i okolica.

17 grudnia udałem się na moją wielką misję na Boże Nnarodzenie. Zaczęła się ona od Melun, centrum administracyjnego naszego departamentu. W samem Melun, mówiono mi, Polaków niema — co zresztą nie jest dokładnem, lecz że są w Damarie -les- Lys, jakie półgodziny drogi od Melun. Podążyłem więc do Damarie, gdzie istotnie dużo Polaków pracuje w różnych fabrykach, odwiedziłem ich w ich mieszkaniach i barakach dość prymitywnych. Uderzony byłem serdecznością przyjęcia i manifestacją uczuć katolickich: przyniosełm ze sobą rozmaite rzeczy do sprzedania (modlitewniki, historje św., katechizmy) — wszystko mi kupili, również chętnie przyjmowali na pamiątkę obrazki i krzyżyki z Oeuvre de Saint Francois de Sales. Trafiłem tu na jednego Czecha, który mi oświadczył, iż do 6-go roku życia był katolikiem, a potem się wypisał (co za dojrzałość sądu w tym 6-tym roku życia!); gdy chciałem mu ofiarować krzyżyk, machał rękami i uciekał, jak żyd przed święconą wodą. Ponieważ w Damarie misji urządzać nie mogłem, więc wzywałem wszystkich do przyjścia wieczorem do kościoła Notre -Dame w Melun.

(c. d. n.)

Selma Lagerlöf.

Dziecię z Bethleem

(Dokończenie)

Grota nie była głęboka, ani ciemna, i zaraz spostrzegł, że spoczywa w niej troje wędrowców : mężczyzna, kobieta i dziecko ; pogrążeni w śnie głębokim, leżeli na chłodnej skale.

Nigdy jeszcze serce żołnierza nie biło tak mocno, jak teraz, kiedy poznał, że odszukał zbiegów, których tak długo ścigał nadaremnie. Leżeli przed nim bezbronni, uśpieni ; znajdowali się w jego mocy.

Miecz świsnął, kiedy wydobywał go z pochwy ; teraz uważnie skierował go w serce chłopczyny, ażeby jednym ciosem śmierć mu zadać.

Przedtem jednak z uśmiechem wpatrzył się w uśpione dziecię : sprawiało mu to rozkosz niewypowiedzianą : — już mu nie umknie, może być pewny zwycięstwa !

I nagle poznał dziecię, które widywał przy bramie, bawiące się pszczołami i liljami. To podwoiło jeszcze jego radość.

— Mogłem się tego od razu domyślić — powiedział sobie. — Teraz rozumiem, dlaczego tak niecierpiałem tego chłopca : to jest książę pokoju, przez proroka zapowiedziany !

Pochylił się niżej szeptał z uciechą :

— Kiedy u stóp Heroda złożę głowę tego dziecka, uczyni mię dowódzcą swej przybocznej straży.

Koniec miecza dotykał prawie ciała dziecka w tem miejscu, gdzie uderzało jego serce.

— Teraz nikt cię nie wyrwie z mojej ręki — szepnął — nikt cię już nie ocali.

Uśmiechnął się.

Z kielicha lilji, którą trzymał w ręku, wyleciała pszczółka złocista i brzęcząc, krążyć zaczęła koło jego głowy.

Żołnierz drgnął. Przypomniał sobie, że to pszczoła ukłuła go w oko podczas rzezi u Heroda, — pszczoła ocaliła dziecię, które pomagało obciążonym pszczołom.

Zdumiał się żołnierz, — podniół głowę, ale pszczoła uleciała, nie słyszał już jej brzęczenia.

A gdy tak stał zdziwiony, uczuł słodki zapach lilji, którą trzymał w ręku.

I przypomniało mu się, jak chłopczyna ratował lilje przed ulewą, a zarazem ujrzał przed sobą pęk lilji olśniewającej białości, które przed jego wzrokiem osłoniły dziecię, aby bezpiecznie mogło przejść przez bramę.

Cofnął miecz, coraz bardziej zamyślony.

— Pszczoła i lilje wywdzięczyły się za dobrodziejstwa, szepnął.

Wtem stanęło przed nim wspomnienie tej chwili, kiedy dziecię przyniosło mu w rączkach trochę wody podczas zabójczego skwaru.

— Czyż rzymski legionista odpłaci mordem zaprzysługę ? — szepnął.

Nastała chwila krótkiej walki z sobą : stanął mu w myśli Herod i własne pragnienie zgładzenia ze świata książęcia pokoju.

— A jednak nie przystoi mi zabijać dziecka, które ocaliło mi życie — rzekł wkońcu.

Schylił się, dziwnem uczuciem przejęty, i położył miecz obok dziecka, aby za przebudzeniem mogli poznać, jakie groziło im niebezpieczeństwo.

Wtedy ujrzał, że dziecię już nie spało. Patrzało na niego pięknemi oczyma, jaśniejącemi w tym mroku, jak gwiazdy.

I żołnierz zgiął kolano przed dziecięciem.

— Panie, tyś potężny ! tyś zwycięzca ! — wyrzekł. — Tyś jest ten, którego bogowie miłują. Tyś jest, który po wężach stąpać możesz.

Ucałował stopy świętego dzieciątka i szybko opuścił grotę ; — a chłopię patrzało za nim szeroko rozwartemi, wiedzącemi oczyma. **(koniec)**

O ochrone wychodźtwa

Rzeczpospolita pisze:

Poraz pierwszy w dziejach odrodzonej Ojczyzny mają się zebrać przedstawiciele wszystkich Polaków, zamieszkałych poza granicami Państwa Polskiego. Są to z jednej strony t. zw. mniejszości narodowe, z drugiej strony emigracja nasza sezonowa, czy stała:

Inicjatywę tego zjazdu wzięły na siebie Związek Obrony Kresów Zachodnich, Polskie Tow. Emigracyjne i Tow. imienia Adama Mickiewicza. Termin 3-go maja. Liczba posłów 120. W tem 32 ze Stanów Zjednoczonych. Tematem obrad będą: Położenie ogólne i zadania Polaków zagranicą, Szkolnictwo i oświata pozaszkolna. Zagadnienia gospodarcze skupień polskich zagranicą. Opieka nad emigrantami w krajach emigracyjnych. Organizacja wszechświatowej spółpracy Polaków.

Myśl takiego zjazdu Polaków zagranicznych jest świetna, należy jej tylko przyklasnąć, ale czy wykonanie, a raczej skuteczność podobnego Sejmu Wychodźtwa, da się wyzyskać, będzie zależało od wielu czynników.

Pierwszą trudnością jednolitego kierunku i charakteru tego zjazdu jest połączenie dwu odrębnych grup naszego wychodźtwa: t. j. mniejszości i emigracji. Mniejszości bowiem są z samego założenia, terenu i przynależności integralną cząstką danego organizmu państwowego, emigracja znowu to nalot czasowy, czy na stałe osiedlający się dopiero w ostatnich czasach.

Inaczej może się ustosunkować ochrona i opieka nad mniejszościami i emigrantami w Niemczech i we Francji, a zupełnie co innego ze Stanami Zjednoczonemi, gdzie masa wychodźtwa nie może być kontrolowana przez Państwo Polskie. Wychodźtwo amerykańskie, tak to naturalizowane po 5 latach, jak i to chodzące jeszcze z paszportem polskim, jest już członkiem społeczeństwa amerykańskiego, między którem jest mu dobrze i wygodnie.

Interesy więc tych rozmaitych grup Polaków zagranicznych różnią się między sobą. Byłoby więc paradniej, ażeby inicjatorzy pomyśleli wcześniej o urządzeniu dwu zjazdów mniejszości polskiej w sąsiedztwie niemieckiem, czy rosyjskiem i innych krajach, a drugie dla emigracji amerykańskiej i francuskiej.

W ten sposób termin 3-go maja byłby doskonały dla mniejszości polskich, a późniejsza data odpowiadałaby doskonale gościom za oceanu, tembardziej, że wybierają się ze Stanów Zjednoczonych liczne wycieczki zbiorowe, ale dopiero na środek lata. Mamy tu na myśli Stow. Weteranów, Kom. im. J. Piłsudskiego, Zjednoczenie Polaków Rzym. Kat. i szereg innych grup wychodźczych, zachęconych udaną wycieczką zeszłoroczną sokołów amerykańskich.

Jeżeli jednak zjazd ten ma się odbyć nieodwołalnie w dniu 3 maja, to podkreślimy tu pewne wymagania, jakie napewno wyrażą ci nasi bracia rozproszenia polskiego po świecie. Będą wymagali w pierwszym rzędzie s uteczności swoich uchwał. Zdaje się, że wiedzą i znają oni doskonale zamiłowanie nasze do zjazdów i narad, odbywanych licznie w Warszawie. Świadomi są również tego, że kończą się one przeważnie na pobożnych życzeniach, rezolucjach i uchwałach, kiedy życie idzie swoją drogą, albo skrzepłej konserwy, albo rewolucji wywracającej wszelki porządek.

Kto, ja kto, ale Polacy amerykańscy będą żądali nie obietnic, ale czynów ze strony naszego społeczeństwa, które nie umiało ocenić ofiarności wychodźtwa dla Ojczyzny i ująć w odpowiednie łożysko fali emigracyjnej, która się załamała i stała powodem wielu niechęci naszej braci za oceanem.

Inicjatorzy tedy tego zjazdu biorą na siebie trudne zadanie i muszą pamiętać o tem, że nieudany zjazd, rezolucje i uchwały bez skutku — mogą raz na zawsze poderwać zaufanie wychodźtwa do Macierzy.

I dlatego Komitet Organizacyjny musi mocno przysiedzieć fałdów, przygotować materjał, a nawet rezolucje, a mało tego, musi się zorjentować, co mu się uda zdziałać w sferach rządowych dla dobra wychodźtwa.

Dotychczasowa politka emigracyjna, choć czyniła wiele, to jedna, idąc często po linji oszczędności państwowych, zawodziła w wielu wypadkach. A szkoda, uważamy bowiem, że gdyby sentyment wychodźtwa i jego interesy znalazły u nas lepsze potraktowanie, mielibyśmy niejedną, a kilka pożyczek dolarowych, bez potrzeby sprzedawania się za dobre procenty, wielim trustom bankierskim z Wall Street.

Ale co jednakże nas najbardziej uderza, to jednostronność ludzi, zasiadających w komitecie, o nazwiskach, choć nieznanych, to jednak wysuniętych przez pewne grupy radykalne, bez względu na to, że np. Wychodźtwo amerykańskie będzie w większości reprezentowane przez delegację takich potężnych organizacji, jak Polska Rada Opieki społ. w Ameryce, Związek Nar. Pol., Zjednoczenie Pol. Rzym. Kat., Sokół i Weteran, Halerczycy, organizacje wszyst o prawicowe — narodowo - katolickie. W tej chwili wychodźtwo amerykańskie jeszcze się nie zorjentowało pod czyją egidą ma się odbyć ten zjazd, a jeżeli sobie uświadomi jednostronność partyjną, nie wiemy, czy się ta robota powiedzie.

Dziś są to rzeczy jeszcze do odrobienia. Serce bowiem polskie na obczyźnie, mimo, że nieraz bardzo krwawi, umie zapomnieć rzywd i znowu bić bezmiarem uczucia, poświęcenia i ofiarności.

W rękach tedy Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Polaków Zagranicznych spoczywa bardzo wiele: spotęgowanie miłości dla Polski albo też przeciwnie — jeszcze większe zniechęcenie.

X. W. Kneblewski.

ZAPŁACILI ZA PRENUMERATĘ

Kurnik Fr., 5 fr. do 1/5; Borowska Helena, 22 fr. do 1/12/27; Skowron Jan, 50 fr. do 1/2/28; Wnęk Stanisław, 12 fr. do 1/7; Stefańska Franciszka, 12 fr. do 1/7; Podlecki Jonstanty, 5 fr. do 1/4; Krzyżaniak Józef, 20 fr. do 1/11; Perz Michał, 17 fr. 50 do 1/2; Kozinówna Katarzyna, 5 fr. do 1/4; Cesiąl Stanisław, 12 fr. do 1/7; Mosiejko Wł., 12 fr. do 1/7; Jan Żmudka, do 1/1/27; Majtyka Antoni, 12 fr. do 1/7; Barois Józef, 15 fr. do 1/7; Wojcikówna Anna, 24 fr. do 15/4; Bijak Anna, 12 fr. do 15/2; Rynduch Marcin, 12 fr. do 15/7 Surrog Wincenty, 20 fr. do 1/3; Targowski Antoni, 2 fr. 50 do 15/1; Żmijewski Czesław, 6 fr. do 1/2; Kasprzyszyń Michał, 15 fr. do 15/3; Kostiuk Katarzyna, 6 fr. do 1/3; Czosnowski Wawrzyn, 12 fr. do 1/10; Piwowar Piotr, 12 fr. do 15/4; Bobkiewicz Ludwik, 12 fr. do 1/6; Siek Karolina, 12 fr. do 15/9; Małyszko Aleksander, 24 fr. do 1/1/28; Dmytro Szymeczko, 12 fr. do 15/6; Piwowarczyk Paweł, 12 fr. do 1/7; Baca Józef, 10 fr. do 1/8.

KOMUNIKAT

SPIS INWALIDÓW MAJĄCYCH STANĄĆ PRZED KOMISJĄ W DOUAI WOJSKOWĄ

Dnia 25 lutego 1927 r.

Wojciechowski Marcin (Billy-Montigny), Wardęga Jarol (Avion), Waszak Wincenty (Calonne-Liévin), Walendowski wojeciech (Haillicourt), Wtozak Jan (Sallaumines), Wyrwiński Stanisław (Berek-Plage), Wozny Stanisław (Waziers prẃs Douai), Witek Jan (Fouquiźres-Lens), Walczak Jan (Liévin), Wrześniak Michał (Billy-les-Mines), Wawrzyczny Józef (Méricourt-sous-Lens), Wyrzykowski Antoni (Auby-les-Astouries), Wybierała Franciszek (Auby), Ziółkowski Jan (Monchecourt), Żyto Jan (Bruay-en-Artois).

Dnia 26 lutego 1927 r.

Ziółkowski Franciszek (Auby), Zyszka Teofil (Gouquiźres-les-Lens), Zandecki Wojciech (Hautmont), Zygmanowski Jan (Ostricourt), Zboralski Jan (Ostricourt), Zdrojewski Jan (Nœux-les-Mines).

Dnia 28 lutego 1927 r.

Inwalidzi, którzy się do Konsulatu zgłosili, a na powyższej liście nie figurują.

Dane statystyczne z działalności opieki Polskiej w Amiens za miesiąc styczeń 1927.

Zgłosiło się do biura osób	450
Zapotrzebowań na robotników otrzymano	52
Prace za pośrednictwem Opieki otrzymało	64
Listów otrzymano	108
Listów wysłano	154
Książek do bibljoteki sprowadzono	11
Z bibljoteki korzystało	32
Zamówień drukarskich otrzymano	2
Zamówień drukarskich wykonano	—
Repatrjowane	5
Zapomóg udzielone	20
Chorych odwiedzono	5
Dzieci umieszczono za pośrednictwem Opieki	3
Na nocleg i utrzymanie	15
Tłumacza polakom dostarczono	3

Różne

Nowa fala zimy

Ze Szwajcarji donoszą, że nastąpiło tam ponowne nagłe obniżenie temperatury, połączone z silnemi opadami śnieżnemi. Tak samo w Szwarzwaldzie i w Alpach bawarskich, jak również w Voralbergu w Tyrolu, zaznaczyła się powrotna fala ostrej zimy.

Hojna ofiara Papieża

"Echo de Paris" donosi, że papież subskrybował osobiście za pośrednictwem episkopatu francuskiego miljon lirów na budowę sanatorjum przeznaczonego dla chorych księży francuskich.

Ludność stanów zjednoczonych

Ludność Stanów Zjednoczonych wynosiła w dniu 1 lipca roku zeszłego w przybliżeniu 118.618.000 mieszkańców czyli że w ciągu półtora roku przybyło Ameryce półtora miljona osób.

W przeciągu 10 minut wygrał 100.000 dolarów

Pewien młody Francuz nazwiskiem Juljusz Renier wygrał w kasynie w Monte Carlo w ruletę w przeciągu 10 minut 100.000 dolarów.

— 10.000..00 LUDZI SŁUCHAŁO «FAUSTA». Jak donoszą z Chicago, odbyło się w tamtejszej operze ostatnio przedstawienie «Fausta» przy udziale najlepszych sił śpiewaczych Stanów Zjednoczonych. Dzię i licznym transmisjom radjowym, opera była słyszana przez około 10.000.000 ludzi.

— ZA 2 DOLARY — 75.000. Jak donosz z Nowego Yorku, znaleźli dwaj ślusarze z miejszowości South Amboy (New Jersey) w starej, zardzewiałej kasie ogniotrwałej, którą zakupili za cenę 2 dolarów, banknoty w sumie 75.000 dolarów.

Wesoły kącik

,,Pan'' z miasta ogląda mieszkanie w chacie na wsi, które chce wynająć na lato. Nie podoba mu się, że obok chaty jest chlew z nierogacizną.

— Bójcie się Boga — powiada do gospodarza — przecież to strasznie niezdrowo trzymać nierogaciznę zaraz przy chacie

— E, powiada gospodarz. Dwadzieścia lat już tak jest, a jeszcze mi żadna świnia nie zachorowała.

Sędzia do młodego aresztanta:

—Kiedy się urodziłeś ?

Aresztant milczy .

Sędzia: — Czy słyszałeś o co cię pytam ? Kiedy są twoje urodziny ?

— Co to pana sędziego może obchodzić. Przecież i tak pan sędzia nie da mi żadnego prezentu.

DO POSIADACZY OSZCZĘDNOŚCI W DEP. PAS-DE-CALAIS I NORD

Jak nas powiadomił Bank Związku Spółek Zarobkowych, delegat Banku na północne departamenty skończy serję przyjęć według alfabetycznego porządku nazwisk. Wobec tego, że jeszcze pewna ilość osób z wymienionych departamentów nie zgłosiła się po swe oszczędności, uskutecznione będą jeszcze dwa dodatkowe wyjazdy delegata, a mianowicie.

Bruay-en-Artois, 9, rue du Marché.
w soboty od 9 do 12 rano i od 2-giej do 6-ej po południu dnia 26 lutego
" 5 marca.

Lens, 26, rue de la Gare (Hôtel Polski)
w niedzielę od 8.30 do 12.30 rano
dn. 27 lutego,
" 6 marca.

Douai, 9, boulevard Faidherbe (Klinika Polska)
w niedzielę od 3-ej do 6-ej po południu
dn. 27 lutego,
" 6 marca.

Są to ostatnie wyjazdy delegata do dep. Pas-de-Calais i Nord. W dnie te mogą się zgłaszać wszyscy posiadacze oszczędności, bez względu na alfabetyczny porządek liter.

Wzywamy wszystkich posiadaczy oszczędności, aby nie zwlekając zgłosili się do delegata Banku lub też wysłali swe papiery pocztą listem rekomendowanym wprost do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Paryżu, 82, rue St.-Lazare, gdyż prawdopodobnie, po dn. 15 marca zgłoszenia już nie będą w Paryżu przyjmowane.

Przypominamy raz jeszcze, że do posiadaczy oszczędności w dep. Północnym Bank nie rozsyła wezwań osobistych, należy więc, nie czekając na nie, przesłać lub złożyć swe zgłoszenia.

GIEŁDA

W PARYŻU płacą (kurs przeciętny)

Za 1 złoty	Frs :	2 88
Za 1 funt szterlinga	Frs :	122
Za 1 dolara	Frs :	25

W WARSZAWIE :

Za 1 franka	Złp.:	0, 24 (grosze)
Za 1 funt sterling	»	45
Za 1 dolara	»	9

KALENDARZ

Luty-28.

20. Niedziela. Leona.
21. Doniedzałek. Feliksa.
22. Wtorek. Stol. św. Piotra.
23. Sroda. Piotra Damjana.
24. Czywartek. Macieja apostola.
25. Piątek. Cezarjusza.
26. Sobota. Wikora.

JEDYNY POLSKI SKLEP UBIORÓW DAMSKICH W PARYŻU

pod firmą **SABINE**

61, rue de Belleville, PARIS

Métro Belleville.

POLECA RODAKOM:

najpiękniejsze suknie balowe i codzienne począwszy od Frs. 60

Palta z koł. i rękaw. futrz. na jedwabnej podszewce począwszy od Frs. 110.

Wielki wybór eleganckich sukień palt, futer i kostjumów z własnych fabryk, po cenach fabrycznych jak również pończochy i trykotaże i piękne damskie torebki skórzane począwszy od Frs. 19,95.

Zamówienia listowe przesyłamy za zaliczeniem, po podaniu koloru, ceny, i rozmiarów. Nieodpowiednie przesyłki zamieniamy natychmiast.

Dla wygody klienteli magazyny są otwarte w Niedzielę i święta. Specjalne salony do przymiarki.

Wszelkie obstalunki wykonujemy w ciągu 24 godzin, bez podwyżki cen.

Zwracamy koszta taksi.

Dr Medycyny

Franciszek Brabander

b. ekstern szpitali m Paryża przymuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano

CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH

Ceny Specjalne dla Robotników

21, *Boulevar Port-Royal, 1 piętro na lewo* (Métro Vavin)

Uwaga : 21, nie 21 bis. Tél. Gobelin, 51-07.

Adwokat Przysięgły Jerzy LÉWINSKI

5, rue Boudreau (près Opéra) Paris (9e)

Métro Opéra — Tel. Central 94-37, 94-66

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6.

Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Papiery do ślubu. Legalizacja dokumentów. Akta rejentalne. Spadki, wypadki przy pracy, naturalizacja, porady listowne i osobiste. Mówi się po polsku i niemiecku.

Dr. RYPKO i Dr. VIALARD

17, rue Réaumur, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple

DOKTORZY SPECJALIŚCI

Choroby moczu obojga płci weneryczne, syfilis, tryper, chankier, choroby skórne, niemoc płciowa. Choroby. krwi, nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy.

Nowe metody leczenia :

Elektrycznością, serum, zastrzykami. Analizy krwi, moczu. ropy i t.p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, wniedziele od 9 rano do 6 wiecz.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. Dla robotników i urzedników ceny zniżone.

Polska LECZNICA UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje Nos 29, 21, 51. Autobus M.

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ZOŁĄDKA, SKÓRNE WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA. PROMIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA

NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelny Lekarz 30 p. Str. Kaniowsnich

DOKTÓR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia d a r m o.

Przyjęcia : w dnie powszednie od 10—12 i od 4—7 popołudniu.

Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 — 12 rano.

Zmiana adresu

Lekarz polski z Warszawy

DR. BOGUSŁAW KRZYPOW

dypl. Uniwersytetu Paryskiego.

Choroby wewnętrzne i weneryczne.

Syfilis i tryper. — Analizy krwi i moczu.

Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 10 do 11 i pół rano i od 4-ej do 6-ej pop. We wtórki. czwartki i soboty od 6-ej do 9-ej wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 12-ej rano.

Adres : 18, rue Malher, Paris IV. Pierwsze piętro.

Métro Sant-Paul — Telefon : Arch. 45-33

DENTYSTA-LEKARZ E. SMULAR

z paryskiego fakultetu medycznego

Lecznie i rwanie zębów. Najnowsze sposoby bez bólu.

Korony sztuczne, mostki. Dla niezamożnych zniżki.

Przyjmuje codziennie od 9 ran. do 8 wiec. w niedziele do 2 pop.

48, rue Dunkerque. Métro : Gare du Nord, Barbès, Anvers. Tél. Trudaine 42-79

Lecznica polska w Paryżu

Choroby wewnętrzne, weneryczne, krwi, skóry, choroby kobiece, zabiegi chirurgiczne.

Najnowsze metody leczenia za pomocą elektryczności.

Reumatyzm.

Przyjęcia codziennie od 9-ej rano do 12 i od 2-ej do 9-ej wiecz W niedziele i święta od 9-ej do 12-ej rano.

Adres : 18, rue Malher, Paris IV. Pierwsze piętro.

Métro : Saint-Paul. — Telefon Arch. 45-33.

Jedyny Polski Tłómacz

PRZYSIĘGŁY

przy najwyższych sądach francuskich

KAROL SMÓLSKI

96, Bd. Montparnasse -- Paris (14e)

METRO : VAVIN I MONTPARNASSE

wykonywuje w najprędszym czasie urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków po cenach bardzo przystępnych :

Specjalne Ceny dla robotników i studentów.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96. PARIS —

Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, syfilis, rzeżączkę. Własne laboratorjum. Bardzo szybko leczy rozdęcie żył. — Mówi po niemiecku.

Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 i od 2 do 8, w niedziele od 9 do 12 w poł.

POLAK kupuje w POLIONIE

POLION 11 Rue Neuve LYON

Katalogi bezpłatnie

Le Gérant : P. Neveu.

Og. Tow. Druku i Wyd. 71, ul. de Rennes, Paris. — 1927